

Kłamstwa wrogów Narodu Wybranego - cz.2

Kłamstwa arabskie

Państwo Palestyńskie. Idea takiego państwa zrodziła się z mało nagłaśnianej doktryny, że „**kiedy ziemia zostanie raz podbita przez islam, należy już na zawsze do islamu**”. Świat arabski uważa zatem, że skoro islam zawładnął Ziemią Świętą już w VII wieku i panował (z małymi przerwami w erze krucjat) aż do początku XX wieku, to Żydzi powracający do niej są intruzami. Duchowni islamscy sfabrykowali kłamstwo, które głosiło, że to oni są dziedzicami obietnic danych Abrahamowi. Wprawdzie uznali oni Abrahama i starotestamentowych proroków, ale spreparowali kolejne kłamstwo, że Abraham złożył na ofiarę na górze Moria nie Izaaka lecz Izmaela. To Abraham wraz z Izmaelem, według tych baśni, odbudowali świątynię w Mekce – późniejszej stolicy muzułmanów.

Pełnoprawni właściciele Ziemi Świętej pojawili się w końcu XIX wieku, a historycy są zgodni, że „**Żydzi, w mniejszej lub większej liczbie, nieprzerwanie zamieszkiwali ten obszar przez ostatnie trzy tysiąclecia**”. Tymczasem to Arabowie twierdzą, że mają historyczne związki i pełne prawo do tej ziemi, chociaż żadne wiarygodne badania naukowe tego nie potwierdzają. Palestyna pod panowaniem Arabów była zacofanym gospodarczo krajem koczowników, z ziemią nienawodnioną i jałową, bez żadnych nadziei na godne życie jej nielicznych mieszkańców. U schyłku XIX wieku było ich około 700 000, w tym 50 000 Żydów i 70 000 chrześcijan. Wszystko zaczęło się zmieniać, kiedy do Palestyny zaczęli napływać Żydzi. Zaczęli kupować ziemię i ją z powodzeniem uprawiać, budować miasta, osiedla i kibuce, tworzyć zręby przemysłu i rozwijać gospodarkę wodną. Arabowie widząc, że Żydzi zmieniają kraj i na pewno będą tworzyli miejsca pracy, zaczęli przybywać do Palestyny; „biedni i utrudzeni, uciekając przed nieznośnymi warunkami ekonomicznymi i politycznymi z Syrii, Egiptu, Iraku i innych despotycznych reżimów” (Miecze Watykanu-S. Ashkenazy).

Arabska propaganda próbuje wmówić światu, że istnieje jakiś naród palestyński. Jest to „**sztuczny**” naród, który nie jest w stanie uzasadnić swoich roszczeń do Ziemi Świętej żadnymi argumentami, **ani biblijnymi, ani historycznymi**. Jeżeli nawet, jakaś część Arabów, zasiedlała Palestynę pod nieobecność prawowitych jej właścicieli, to po ich powrocie, nie mają oni prawa żądać utworzenia własnego państwa na nie swojej ziemi. Najwyżej mogli by upominać się o status mniejszości etnicznej, na co Żydzi prawdopodobnie wyraziliby zgodę. Biorąc za przykład Polskę, nie słyszymy, aby polscy Tatarzy żądali utworzenia na jej terytorium niepodległego państwa. Podobnie Kaszubi żyjący na ziemiach odzyskanych przez Polskę, pielęgnują swoje zwyczaje i obrzędy, uczą języka, ale obce im są jakieś niepodległościowe ambicje.

Święta wojna przeciwko Żydom. Hasła o miłości bliźniego, przebaczeniu nieprzyjaciołom i szerzeniu Ewangelii były na ustach rycerzy krzyżowych, kiedy mordowali innowierców, Żydów, muzułmanów czy pogan. Owoce ich wyczynów pokazały bezmiar obłudy i kłamstwa w polityce Kościoła Rzymsko-katolickiego.

Nie inaczej wyglądała polityka przywódców islamu. Islam znaczy „poddanie się Bogu” i jawi się światu jako pokojowa religia z cnotami modlitwy, gościnności i jałmużny oraz postu. Historia jednak pokazała jego inne oblicze. Już sam jego założyciel – Mahomet, okazał się mordercą i rabusiem a jego następcy, przez kolejne wieki ogniem i mieczem szerzyli idee Islamu. Zajęli ogromne terytoria – Północną Afrykę, Półwysep Iberyjski, Bliski Wschód i Azję Środkową. Kto nie respektował ich religii – ginął lub szedł do niewoli. Byli największymi handlarzami niewolników; przez wieki „zarabiali na życie, rabując karawany i podróżników przemierzających pustynie. Kradli lub żądali okupu i nie wahali się zabijać krnąbrnych podróżników” (Ashkenazy). Jeszcze do dzisiaj w wielu islamskich państwach funkcjonuje prawo karania

śmiercią wyznawców, którzy porzucają religię Mahometa. Islam złączył politykę z religią i dozwolił na przelewanie krwi w jej interesie. Religia, która to akceptuje jest z gruntu fałszywa.

Długi upływ czasu sprzyjał temu, aby kłamstwo i obłuda zagnieździły się w mentalności Arabów. Tego rodzaju dewiacje ujawniły się w naszych czasach w ich nieprzejednanym sprzeciwie dla powrotu Żydów do Palestyny. Do dzisiaj podsycają, gdzie tylko mogą, nienawiść do Żydów i pragnienie wymazania Izraela z mapy świata. Co to znaczy w obliczu faktu, że Żydzi nie mają dokąd uciekać? Nic innego jak ich eksterminację. Poniżej chcemy przypomnieć postawę Arabów w czasie, kiedy rodziło się państwo żydowskie i w jaki sposób chcieli oni zawrócić bieg historii, wypaczyć sprawiedliwość dziejową i udaremnić wypełnienie się prorocत्व biblijnych.

- Okres międzywojenny w Ziemi Świętej był czasem dużych niepokojów związanych z napływem żydowskich imigrantów uciekających z niebezpiecznej Europy oraz budzeniem się arabskiego antysemityzmu. Wynikał on z obawy o swoją przyszłość z chwilą, kiedy powstałoby państwo żydowskie. W czasie tym, dochodziło do ciągłych starć zbrojnych w których ginęło zarówno wielu Żydów, jak i Arabów. Trzeba zaznaczyć, że po stronie arabskiej znajdowali się umiarkowani politycy, którzy życzliwie patrzyli na powracających Żydów. Jednym z nich był emir Fajzał, głowa Haszemitów. „Był on korzystnie nastawiony do osadnictwa żydowskiego, wierząc, że podniesie ono standard życia Arabów. Trzeciego marca 1919 r. napisał do Feliksa Frankfurtera: My, Arabowie, a zwłaszcza wykształceni spośród nas, patrzemy na ruch syjonistyczny z najgłębszą sympatią ... Przywitamy Żydów najserdeczniej” (Historia Żydów-Paul Johnson). Byli jednak w mniejszości i ulegli arabskim ekstremistom. Jeden z nich: „Amin Al-Husajni, potomek wpływowego klanu palestyńskich Arabów i Wielki Mufti Jerozolimy, od początku sprzeciwiał się osiedlaniu Żydów w Palestynie. Był Arabem i wierzył, że Palestyna należy tylko do Arabów. Żydzi, którzy zakłócali wygodne status quo, nie byli przez niego mile widziani. W 1941 roku Amin Al-Husajni przeniósł się do Berlina, gdzie pomógł nazistom stworzyć trzy muzułmańskie dywizje Waffen SS. Niektórzy historycy uważają, że utrudniając Żydom ucieczkę przed nazistami i zachęcając Hitlera do masowych mordów, dążył do ostatecznego rozwiązania. W Berlinie uczył się, jak prowadzić eksterminację Żydów. Utrzymywał również kontakty z niesławnym Adolfem Eichmannem i miał bezpośredni związek z zagazowaniem ponad 1200 żydowskich dzieci z Białegostoku. Podczas pobytu w Niemczech promował sprawę Arabów; nigdy Palestyńczyków. Po wojnie powinien być osądzony i powieszony; jednak Francuzi i Brytyjczycy oszczędzili go i wykorzystali dla własnych celów politycznych. Zmarł ze starości, czczony i podziwiany w swoim domu w Bejrucie” (Ashkenazy).

- Dalszy ciąg fali nienawiści i kłamstw arabskich wobec Żydów nastąpił z chwilą, kiedy na forum ONZ (29.11.1947) przegłosowano uchwałę o utworzeniu państwa Izrael. Arabowie, na znak protestu opuścili salę obrad a świat muzułmański określił ją mianem Nakba - katastrofa. Kilkanaście dni później (17.12.1947) rządy Ligi Państw Arabskich podjęły swoją uchwałę, aby „zlikwidować tę krzywdę, przywrócić sprawiedliwość i ocalić Arabów palestyńskich” (Nowe Drogi-lipiec1967).

„W przeddzień opuszczenia przez Brytyjczyków kraju, dnia 15 maja 1948 roku, zostało proklamowane państwo Izrael. Regularne siły zbrojne sąsiednich państw wdarły się na terytorium Izraela z północy, wschodu i południa. Azzam Pasza, sekretarz generalny Ligi Arabskiej oświadczył na konferencji prasowej w Kairze w dniu 15 maja 1948 roku: To będzie wojna na wyniszczenie i masakra, o której będą w przyszłości mówić jak o rzeziach Mongołów lub Krzyżowców” (Izrael - fakty - cyfry - daty; str..16).

Aby nie utrudniać swoim arabskim braciom zniszczenia Izraela, na czas działań wojennych zbiegło z tego kraju około 650 000 Arabów. Tym samym ich liczebność w nowym państwie spadła do 160 000. Uciekali, licząc zapewne, że rychło powrócą na uwolnioną od Żydów ziemię. W tym samym czasie, zostało zmuszonych do opuszczenia państw arabskich ponad 560 000 Żydów, których niektóre społeczności zamieszkiwały tam od 2500 lat. W roku 1950 powstał ONZ-owski plan przesiedleń, który zakładał próbę rozwiązania problemu uchodźców. Został on przez Arabów odrzucony. „Przez następne ćwierćwiecze odmawiali nawet przyjęcia ponawianych przez Izrael propozycji rekompensaty ... Radio Kair ujęło to

następująco: 'Uchodźcy są kamieniem węgielnym walki Arabów przeciw Izraelowi. Uchodźcy są bronią Arabów i arabskiego nacjonalizmu' (19 lipca 1957 roku) ... Rządy arabskie, korzystając z pomocy ONZ, przetrzymywały swoich uchodźców w obozach, w nigdy nie spełnionej nadziei odzyskania Palestyny. Toteż w rezultacie naturalnego przyrostu, w późnych latach osiemdziesiątych było znacznie więcej arabskich uchodźców niż 40 lat wcześniej" (Historia Żydów-Paul Johnson).

Jak widać, problem mógłby być już dawno rozwiązany, gdyby muzułmańscy bracia, którzy tak bardzo reklamują swoją gościnność, przyjęli swoich palestyńskich pobratymców. Dla kilkuset milionów muzułmanów nie powinno być przyjęcie garstki Palestyńczyków jakimś problemem; zwłaszcza dla tych znad Zatoki Perskiej, którzy dzięki ropie naftowej pławią się w niewyobrażalnych luksusach. Tymczasem, żadne z państw islamskich nie chce ich w swoich granicach. Historia pokazała, że wszędzie tam, gdzie przebywali stawali się źródłem niepokojów. Stąd, z jednej strony widzimy pogardę świata arabskiego dla narodu palestyńskiego i dążenie do pozbycia się ich oraz zainstalowania we własnym państwie, czyli w Ziemi Świętej; z drugiej zaś, cyniczne wręcz wykorzystanie ich jako cennego atutu propagandowego w walce z Izraelem. Widać to na przykładzie Gazy, do której przez lata płynęła pomoc humanitarna z całego świata. Okazuje się, że zwykli ludzie nic z tego nie mieli, bo przywódcy Hamasu wydawali grube miliony na uzbrajanie swoich bojowników, produkcję rakiet, a przede wszystkim na budowę setek kilometrów podziemnych tuneli i bunkrów. Dowodem pogardy, jaką żywią bojownicy Hamasu wobec obywateli Gazy jest używanie ich jako żywe tarcze. W działaniach wojennych giną przez to dzieci i kobiety, cierpią szpitale, szkoły i inne cywilne obiekty, ale w świat idzie jednostronna, fałszywa propaganda o zbrodniach Izraela.

- Po tym, jak Izrael obronił swoją niepodległość, w Ziemi Świętej kilkakrotnie wybuchały wojny oraz niezliczone drobne konflikty i akty terroryzmu. Każdemu incydentowi towarzyszyła propaganda arabska nawołująca do likwidacji Izraela. Niezmiennie przyczyną wszelkich krzywd narodu palestyńskiego był fakt jego istnienia.

Kiedy w roku 1956 Egipt zignorował rezolucję Rady Bezpieczeństwa przy ONZ i zablokował w Zatoce Akaba flotę izraelską, rozgłośnia radiowa w Kairze zagrzewała do rozprawienia się z Izraelem: „Zbliża się dzień zguby dla Izraela. Zdecydowaliśmy się na to i wierzymy, że tak się stanie. Nie będzie pokoju przy naszej granicy, bo chcemy się pomścić - a nasza zemsta nie oznacza nic innego jak tylko śmierć dla Izraela” (Czas naznaczony str. 22).

W maju 1967 roku, Arabowie szykujący się do kolejnej wojny zablokowali „cieśninę Tiranu, jedyną drogę morską wiodącą do izraelskiego portu Ejlal na wybrzeżu Morza Czerwonego. Nazajutrz, przemawiając w parlamencie Nasser oświadczył: Kwestia, w jaki sposób należy sparaliżować port w Ejlacie, nie stanowi kwestii zasadniczej; zasadniczą sprawą jest zniszczenie Państwa Izrael po wsze czasy” (Polityka 1/2008).

„Z Damaszku radio nadawało: Wybiła godzina zemsty. Beczka z prochem musiała wybuchnąć. Ognie wojny o wyzwolenie już płoną. Do broni, Arabowie! Naprzód - w samo serce Palestyny! Spotkamy się wszyscy w Tel Awiwie! Niech piekło pochłonie Syjonistów!” (Czas naznaczony str. 30).

- Międzynarodowa społeczność żyje w przekonaniu, że po zakończeniu II Wojny Światowej hitlerowcy znaleźli spokojny azyl tylko w krajach Ameryki Południowej. Okazuje się jednak, że wielu z nich zostało przyjętych z otwartymi ramionami na Bliskim Wschodzie. Szczególnie w Egipcie i Syrii. Wspierające nazistów podczas II Wojny Światowej Bractwo Muzułmańskie miało wpływ na powstanie w wielu krajach aparatów partyjnych wzorowanych na hitlerowskiej NSDAP. Jego program jeszcze przed wojną był jasny: „Silne przymierze z III Rzeszą, wybuch powstania arabskiego, nazistowsko-arabski podbój brytyjskiego Egiptu, a w konsekwencji wymordowanie Żydów i chrześcijan mieszkających nad Nilem”. Podczas wojny, Gamal Abdel Nasser, późniejszy prezydent Egiptu, wspierał III Rzeszę w jej walce z siłami brytyjskimi. Gdy w roku 1952 zdobył władzę udzielił azylu wielu nazistom. Najślynniejszym z nich był Otto Skorzeny - „komandos Hitlera”, który stał się jednym z twórców egipskiego wywiadu. Szkolił też siły specjalne Egiptu, także przyszłych terrorystów, którzy mieli walczyć z Izraelem. To z nich wywodzili się bojownicy Al-Fatah,

k którzy ze swoim dowódcą Jasirem Arafatem mieli uczynić wszystko, aby zmieścić Izraela z powierzchni ziemi. Wraz ze Skorzenym na Bliski Wschód trafili hitlerowcy, którzy zajmowali się zaopatrywaniem tamtejszych reżimów w niemiecką broń oraz organizowali podstawy egipskiego przemysłu zbrojeniowego. Jednym z nich był słynny Willy Messerschmitt – konstruktor cenionych samolotów. Aby uniknąć dekonspiracji, wielu z nich zmieniło na arabskie swoje niemieckie nazwiska. Można przypomnieć, że Jasir Arafat, przywódca OWP, był krewnym wspomnianego wyżej Al-Husajniego, który w latach II Wojny Światowej planował „zorganizować” ostateczne rozwiązanie kwestii żydowskiej na Bliskim Wschodzie.

- Wojna Jom Kippur (1973), w której Arabowie całkowicie zaskoczyli Żydów a Izrael wielkim wysiłkiem i ofiarami ocalił swoje istnienie, skłoniła „zmęczonych” wojnami Egipcjan do wstąpienia na drogę pokojową. „19 listopada 1977 roku Anwar Sadat przyleciał do Jerozolimy i wygłosił przemówienie w Knesecie, kończąc je słowami: Nigdy więcej wojny. 26 marca 1978 roku, po trudnych rokowaniach (Egipt odzyskał półwysep Synaj jako strefę zdemilitaryzowaną) została podpisana w Waszyngtonie izraelsko-egipska umowa pokojowa. Oba kraje nawiązały stosunki dyplomatyczne trwające do dnia dzisiejszego” (Polityka 1/2008).

Za przykładem Egiptu poszła Jordania, która także podpisała z Izraelem umowę pokojową 26 października 1994 roku.

Swoją determinację w doprowadzeniu do trwałego pokoju z Izraelem prezydent Egiptu przepłacił życiem. Zginął w zamachu 6 października 1981 roku z rąk egipskiego Dżihadu. Hafez al-Asad, prezydent Syrii skomentował to wydarzenie znamienymi słowami: „Śmierć Sadata jest zwycięstwem sprawy arabskiej”.

Kłamstw świata islamu związanych z istnieniem państwa Izrael było przez ostatnie 70 lat bardzo dużo. Nie sposób ich wszystkich wymienić; nie ma zresztą takiej potrzeby, bo i tak nie odwróci to fali antysemityzmu narastającego w całym świecie. Możemy jedynie przypomnieć ostatnie fałszowanie faktów, związane z wydarzeniami z 7 października 2023 roku. Władze Autonomii Palestyńskiej ogłosiły światu, że masakra ludności żydowskiej była dziełem armii izraelskiej, zamierzającej dostarczyć pretekstu do ataku na Gazę i zniszczenia żyjącej tam społeczności.

Chrześcijańsko-islamskie kłamstwo: Protokoły Mędrców Syjonu

Pod koniec 19 wieku na zlecenie carskiej, tajnej policji Ochrana powstał polityczny, antysemicki pamflet – Protokoły Mędrców Syjonu. Ta mistyfikacja opowiada o tym, że jakoby co 100 lat, na żydowskim cmentarzu w Pradze gromadzi się Rada Przedstawicieli Dwunastu Plemion Izraela, by obradować nad postępowaniem przejęcia i utrzymania przez Żydów władzy nad światem. Treść tego fałszerstwa jest plagiatem dzieł francuskiego satyryka Maurice Joly oraz niemieckiego antysemity Hermana Goedsche. Tymi, którzy je sfabrykowali był Matwiej Gołowiński – rosyjski współpracownik cara Mikołaja II oraz Piotr Raczkowski – spec od fałszowania dokumentacji. Car nie dał się jednak oszukać i choć był zaciekłym antysemitą, na dokumencie napisał, że: „Dobrej sprawy nie broni się za pomocą złych środków”. Warto wiedzieć, że Joly swoją satyrę skierował przeciwko Napoleonowi III, oskarżając go o pragnienie zdobycia władzy nad światem. Za swój czyn zapłacił karą więzienia.

Nie zważając na głosy krytyki policja podrzucała dokument w różnych miejscach aż wreszcie, w roku 1903, zamieściła go jedna z rosyjskich gazet. W 1905 roku Protokoły ukazały się w wydaniu książkowym. Przez jakiś czas Protokoły były tanimi pamfletami dla mas, ale niebawem zostały zamieszczone w książce rosyjskiego mistyka Siergieja Nilusa i przeznaczone dla cara. Edycja Nilusa została zaakceptowana przez Kościół prawosławny i odtąd to jego wydanie stało się podstawą do tłumaczenia jej na języki obce. Nakazano też przeczytać ją we wszystkich cerkwiach prawosławnych w Moskwie. Okazało się, że każde z wydań, które później oglądały światło dzienne oraz ich autorzy przedstawiali odmienne i sprzeczne ze sobą wersje co do tego, jak weszli w posiadanie dokumentów z tajnej narady Żydów. Sam Nilus twierdził, że Protokoły są zapisem z obrad Pierwszego Kongresu Syjonistycznego w Bazylei (1897). Zostało to

natychmiast zdyskredytowane, ponieważ obrady w Bazylei toczyły się przy drzwiach otwartych.

Na temat „Protokołów Mędrców Syjonu” można przywołać jeszcze wiele opinii światłych ludzi, które wykazują, że ta publikacja jest perfekcyjnie napisanym fałszerstwem. Potwierdziły to również wyroki sądowe.

Tymczasem, pomimo zdemaskowania ich autentyczności i upływu ponad stu lat, **Protokoły** mają się dobrze. Zostały wydane w milionach egzemplarzy w prawie wszystkich krajach świata. Dla wielu stały się lekturą obowiązkową. Warto choć pokrótce wymienić dla kogo są dzisiaj użyteczne.

1. Nieprzypadkowo wydanie **Protokołów** zbiegło się z rewolucją 1905 roku. Dla sił antysemitów dała ona impuls, aby winą za jej wybuch obarczyć „międzynarodowy spisek żydowski”. Protokoły stanowiły doskonały materiał propagandowy wspierający falę pogromów, które w latach 1903-1906 przetoczyły się przez Rosję.

2. Zainteresowanie **Protokołami** wzrosło ponownie po wybuchu Rewolucji Październikowej w roku 1917, kiedy to antysemita znowu wykorzystali je, aby przedstawić rewolucję jako spisek żydowski zmierzający do ujęcia władzy nad światem. „Zewnętrzny świat niemal nic nie wiedział o tym, że w sowieckiej Rosji antysemityzm przetrwał w nowej postaci, że zniszczono instytucje żydowskie i że pod Stalinem zwiększa się fizyczne zagrożenie Żydów. Zakładano po prostu, że ponieważ Żydzi znajdowali się wśród przywódców rewolucji, byli również tymi, którzy na niej najbardziej skorzystali. Nie rozumiano w ogóle zasadniczej różnicy pomiędzy olbrzymimi masami Żydów - tradycjonalistów, asymilujących się lub syjonistów - a poszczególną grupą nieżydowskich Żydów, która rzeczywiście pomogła w doprowadzeniu do rewolucji” (Paul Johnson). Po zwycięstwie bolszewików i wiadomościach płynących z Rosji, „w samym 1920 roku ukazało się w Anglii pięć wydań (Protokołów - przyp. red.). W tym samym roku Henry Ford opłacił wydrukowanie 500 000 egzemplarzy i do 1927 roku w gazecie The Dearborn Independent opublikował serię antysemitów artykułów” (Wikipedia).

3. Opracowania zamieszczone w Wikipedii sugerują, że **Protokoły Mędrców Syjonu** stały się jedną z przyczyn narodzenia się ludobójczej ideologii nazistowskich Niemiec. Przywieźli je do Monachium uciekający przed rewolucją „biali” Rosjanie. Zapoznali się z nimi zarówno sam Hitler jak i wielu nazistów. Od tej pory „zrozumieli”, że ich wrogiem jest nie tylko „żydowski kapitalizm”, ale również „żydowski komunizm”; że „Żydzi byli źródłem wszystkich idei, które zagrażały Niemcom”. Hitler, który początkowo dążył do ekonomicznego wykluczenia Żydów, po zapoznaniu się z poglądami rosyjskich „białych” antysemitów, wszedł na drogę eksterminacji narodu żydowskiego.

4. Związek Radziecki uznał Izraela za swojego wroga od chwili, gdy przekonał się, że to państwo woli związać się z Zachodem. Uznał to za zdradę, ponieważ to głosy państw obozu socjalistycznego zdecydowały o jego niepodległości, a broń dostarczona przez ten obóz pomogła odeprzeć arabską agresję w roku 1948. Z powyższych względów ZSRR stał się największym wrogiem Izraela oraz sojusznikiem Arabów w ich zamiarach unicestwienia Izraela. Między innymi właśnie „**Protokoły Mędrców Syjonu**” stały się narzędziem propagandy wzniecającej antysemityzm świata arabskiego. „Pierwsze tłumaczenie **Protokołów** na arabski zlecił Jurij Andropow ówczesny szef KGB (1967-1982), a późniejszy przywódca ZSRR (1982-1984). Jednemu z rumuńskich agentów, który później uciekł na zachód, Andropow tłumaczył: ‘Miliard przeciwników może wyrządzić znacznie większe szkody Ameryce niż kilka milionów. Musieliśmy zaszczepić nienawiść w stylu nazistowskim do Żydów w całym świecie muzułmańskim i zamienić tę broń emocji w krwawą terrorystyczną łaźnię przeciwko Izraelowi i USA’” (Wikipedia).

5. W międzywojennej Polsce, **Protokoły** cieszyły się niemałą popularnością a ich wydawanie „uświęcali” swoim autorytetem katolicy księża. Jeden z nich, pełniący nawet funkcję rektora KUL-u - ksiądz Kruszyński, usprawiedliwiał pogromy w swojej książce „Rola Światowa Żydostwa” (1923). Argumentował, że: „pogromy wynikają z tego, że chrześcijanie odkrywają zamiary Żydów” (Wikipedia). **Człowiekiem**,

który święcie wierzył w autentyczność Protokołów był też katolicki „święty” Maksymilian Kolbe.

Również w powojennej Polsce tekst **Protokołów** był kolportowany przez propagandę partyjną (PZPR) w czasie pamiętnej, antysemickiej kampanii roku 1968. Wybuchła ona po zwycięstwie Izraela nad koalicją państw arabskich w wojnie „sześciodniowej” (1967). Związek Radziecki, który sponsorował Arabów, nie mógł się pogodzić z druzgocącą porażką.

6. Największą popularnością cieszą się **Protokoły** na Bliskim Wschodzie. W przeszłości rekomendowali je prezydenci Egiptu Nasser i Sadat, iracki prezydent Arifa, pułkownik Kadafi, król Fajsal z Arabii Saudyjskiej oraz wielu liderów świata arabskiego. „Wiele rządów państw arabskich wznawia wydania Protokołów i narzuca w programach szkolnych przedstawienie ich jako faktu historycznego” (Wikipedia). Tłumaczenia Protokołów stały się ogromnie popularne w Iranie z chwilą, kiedy w 1978 roku zwyciężyła tam rewolucja islamska. W kraju tym wydawnictwo to jest ciągle wznawiane i służy do napędzania nienawiści do Izraela. W tej chwili Iran staje w pierwszym szeregu wrogów Izraela i wcale nie ukrywa, że będzie dążył do jego zniszczenia. To on w największym stopniu sponsoruje Hamas, Hezbollah, Huti i pozostałych terrorystów walczących z Żydami. W prorocztwie Ezechiela o najeździe Goga (Rosji) na Izrael, Iran wymieniony jest jako najważniejszy z jego wspólników.

„Całe zło dotykające współczesny świat bierze się z syjonizmu. Nic w tym dziwnego, ponieważ Protokoły Mędrców Syjonu, sporządzone przez ich mędrców 100 lat temu, to drobiazgowy i precyzyjny plan, i są one dowodem nawet w sytuacji, gdy stanowią oni mniejszość, że ich celem jest panowanie nad światem i całą rasą ludzką”. (Egipska gazeta z dnia 3.02.2002 -Wikipedia)

Te wszystkie cytaty i przykłady niezbicie dowodzą, że **Protokoły** zawsze stawały się potrzebne w chwilach, kiedy trzeba było uderzyć w Żydów. Nieważne, że były plagiatem i fałszerstwem; cel zawsze miał uświęcać środki: **„Nuże, wytępmy ich, niech nie będą narodem, aby więcej nie wspomniano imienia Izraela” (Psalm 83:5).**

Zakończenie

W żadnej innej sprawie powiedzenie Goebbelsa: **„kłamstwo powtórzone tysiąc razy staje się prawdą”**, nie okazało się tak trafne, jak w kwestii żydowskiej. Od tysięcy lat dotyczą Żydów najróżniejsze oszczerstwa, które stawiają ich na równi z nazistami, rasistami i ludobójcami. „Niektóre państwa Trzeciego Świata uległy arabskiej presji i zerwały z Izraelem stosunki dyplomatyczne. Wpływ Arabów na forum ONZ wzrósł do tego stopnia, że w roku 1975 organizacja ta wydała rezolucję zrównującą syjonizm z rasizmem. Następcy Muftiego, Jaserowi Arafatowi, przywódcy Organizacji Wyzwolenia Palestyny, głównego terrorystycznego ugrupowania arabskiego, ONZ i szereg przyjaznych dotąd Izraelowi państw przyznało status szefa rządu państwa” (Paul Johnson). Wszystkie te kłamstwa rozbudzają antysemityzm, co prowadzi do coraz większego osamotnienia Izraela. Prorok Zachariasz mówi, że w pewnej chwili Izrael stanie samotnie przeciwko agresji **„wszystkich narodów”**. Tak wygląda, że opuści go nawet dotychczasowy najwierniejszy sojusznik - Stany Zjednoczone, dając pole do agresji biblijnego **Goga - postkomunistycznej Rosji z sojusznikami**. ONZ, czyli **„wszystkie narody”** z prorocztwa Zachariasza dadzą Gogowi legitymację do tego, aby wtargnął na „góry izraelskie” i ostatecznie, na ich warunkach usiłował zaprowadzić pokój na Bliskim Wschodzie. Zarówno Rosja jak i Iran (jeden ze wspólników Goga), lansują się w swojej propagandzie jako niezłomni bojownicy o pokój i sprawiedliwość wśród narodów świata. Są zatem dla "wszystkich narodów" idealnym narzędziem dla przywrócenia Palestyńczykom ich godności i sprawiedliwości.

Wynik tej agresji będzie jednak zupełnie inny niż zaplanowali to wrogowie Izraela. **„W owym czasie powstanie Michał, wielki książę, który jest orędownikiem twojego ludu, i nastanie czas takiego ucisku, jakiego nigdy nie było, odkąd istnieją narody, aż do owego czasu” (Dan. 12:1).** Pan Bóg odpłaci Wielkim Uciskiem tym wszystkim, którzy niszczyli Jego wybrany naród i zamierzają czynić to nadal:

„Włoży zaś Pan, Bóg twój, wszystkie te przekleństwa na twoich nieprzyjaciół i na tych, którzy cię nienawidzili i prześladowali” (5 Mojż. 30:7). Wielki Ucisk nie tylko zniweczy zamiary Goga ale i obróci w ruinę cały porządek obecnego świata. Dopiero na tych ruinach zostanie zbudowane Królestwo Boże.

Władzę w tym Królestwie będzie sprawował Jezus Chrystus - ów wielki książę Michał wraz ze swoim Kościołem. Oni będą w niebie jako boskie, nieśmiertelne Istoty, ale na ziemi będą ich reprezentować Święci Starego Testamentu. Psalm (45:17) mówi, że Pan Bóg uczyni ich **„księżętami na całej ziemi”**, aby nadzorowali proces **„naprawienia wszystkich rzeczy” (Dzieje Ap. 3:21)**. Wiemy, że wszyscy oni byli **Żydami**. Wiemy też z przytoczonego już wyżej proroctwa Izajasza (2:3), że **„słowo Pańskie wyjdzie z Jeruzalemu”**. Oznacza to, że **ziemską stolicą Królestwa Bożego będzie Jeruzalem**. Jaki z tego wyniknie wniosek, jeżeli dodamy do naszych rozważań jeszcze jeden werset charakteryzujący klimat Królestwa Bożego: **„W tych dniach dziesięciu ludzi ze wszystkich języków narodów uchwyci się poły jednego Żyda, mówiąc: Pójdziemy z wami, bo usłyszeliśmy, że Bóg jest z wami” (Zach. 8:23)?**

Nasuwa się jedyny, oczywisty wniosek, że pierwszym narodem, który skorzysta z błogosławieństw Nowego Przymierza i stanie się obywatelami Królestwa Bożego, będzie literalny Izrael - naród żydowski. Zaraz po tym, jak w „lepszem” zmartwychwstaniu (Hebr.11:35) obudzą się Święci Starego Testamentu, a Żydzi przyjmą Chrystusa, zaczną się tworzyć na ziemi warunki do rozprzestrzeniania się Królestwa Bożego.

Stopniowo, zacznie się proces budzenia do życia całego rodzaju ludzkiego. Dojdzie wówczas do szczególnego spotkania. Obudzą się ci, którzy w przeszłości bezkarnie niszczyli naród żydowski dokonując na nim najgorszych zbrodni. I co zobaczą?

Zostaną zaskoczeni tym, że ci, których mieli za podludzi i wrogów rasy ludzkiej, „nosicieli robactwa i zarazy”, zatruwających innych „niemęską dekadencją”, są narodem cieszącym się Boskimi względami a ich zmartwychwstali ojcowie książętami na ziemi. Mało tego. Oni sami, aby odnaleźć się w tym nowym porządku, będą musieli iść **„w pielgrzymce na górę Pana” czyli do Jeruzalemu**. Tak jak kiedyś odtrącali Żydów, teraz, aby żyć i czerpać z błogosławieństw Królestwa będą musieli się ich mocno trzymać. Czy ci, którzy poszli do grobów przepelnieni nienawiścią, świadomi krzywd, które spowodowały ich kłamstwa, gdy wstaną, będą w stanie unieść ciężar wyznania dokonanych grzechów? Aby zwyciężyć na tej próbie będą musieli pójść dalej i wyrzucić z serca nienawiść i zazdrość; wzbudzić też w swoich sercach autentyczną miłość do tych, których jeszcze do niedawna uważali za wrogów. Wszelka obłuda i powierzchowność zostaną objawione i ukarane drugą śmiercią.

Przestroga

„Gdyż tak mówi Pan Zastępów, którego chwała mnie posłała, o narodach, które was złupiły, że kto was dotyka, dotyka źrenicy mojego oka” (Zach. 2:12).

Ta groźnie brzmiąca przestroga powinna wystraszyć wszystkich antysemitów oraz tych wszystkich, którzy skłaniali się do przejścia do obozu przeciwników Izraela. Wszyscy muszą wiedzieć, że czas Boskiej niełaski dla nich już się skończył. Kiedy dozwalał na ich karanie, znosił samowolę tych, którzy stawali się jego wykonawcami. Ale teraz, kiedy w Ziemi Świętej rodzi się załążek Królestwa Bożego, nie pozwoli go zniszczyć. Dlatego, jeżeli ktoś nie darzy Żydów sympatią, lepiej zrobi, jeśli nie będzie jej manifestował ani przyłączał się do ich wrogów. Niech pozostanie neutralny, by w niedalekiej przyszłości nie okryć się wstydem i narazić na gniew Najwyższego. Zapewne będzie mu łatwiej zaakceptować nową rzeczywistość, w której stosunek do Narodu Wybranego będzie „papierkiem lakmusowym” świadczącym o jego lojalności wobec samego Stwórcy.

„Wszyscy pozostali ze wszystkich narodów, które wystąpiły zbrojnie przeciwko Jeruzalemowi, będą corocznie pielgrzymowali, aby oddać pokłon królowi, Panu Zastępów, i obchodzić Święto Szałasów. Dla tych zaś, którzy spośród rodów ziemi nie będą pielgrzymowali do Jeruzalemu, aby

oddać hołd Królowi, Panu Zastępów, NIE BĘDZIE DESZCZU” (Zach. 14:16, 17).

Dodał: Łukasz